

„NOWINY” W GIERAŁTOWICZKACH

(Kolumna sponsorowana przez Gminny Ośrodek Kultury w Wieprzu)

Wieś Gierałtowiczki pojawiły się w źródłach w 1664 r. (mapa księstwa oświęcimsko-zatorskiego sporządzona na podstawie aktów z 1609 i 1676 r., dołączona do rejestru poborowych woj. krakowskiego z 1680 opr. E. Trzyna i S. Zyg, Wrocław 1959 r.). Na austriackiej mapie Galicji i Lodomerii figurują Gierałtowiczki (1790 r.). Słownik geograficzny Królestwa Polskiego wymienia już Gierałtowiczki (1881). W czasie okupacji hitlerowskiej wieś znano Gierałtowitzky. W potocznej mowie spotyka się jeszcze — Gierotowiczki. Łanowy układ gruntów, rozdział niektórych przysiółków i obiektów fizjograficznych wskazuje na rodowy podział Gierałtowiec. Prawdopodobnie podziału tego dokonali potomkowie Jakuba Gierałtowskiego (+ 1546), lub rodzina Starowiejskich h. Biberstein (17 w.).

Prof. W. Taszycki uważa, że nazwa wsi ma charakter deminutywny — (zdrobniały — od Gierałtowiec) — wskazujący najczęściej na nazwę osiedla (miejscowości) w pobliżu której ją założono, lub miejscowości z której pochodził osadnik (Słowiańskie nazwy... Kraków 1946).

Gierałtowiczki przez dłuższy okres czasu należały do księstwa zatorskiego. W 1886 r. stały się wsią samodzielną — jednostką (ustawa z 12 VIII 1886 r.), i tak przetrwały do chwili wprowadzenia gmin zbiorowych (1933 r.). Po ponownych zmianach administracyjnych wprowadzonych po II wojnie światowej należą do gminy w Wieprzu. W 1927 r. wieś została wyłączona z powiatu oświęcimskiego i włączona do pow. wadowickiego.

A. Siemionow pisze, że wieś należała każdorazowo do właścicieli Gierałtowiec, zaś od 1829 r. do rodziny Duninów h. Łabędź (Ziemia wadowicka... 1984). W połowie 19 w. powstały budynki dworskie. Ostatnim właścicielem Gierałtowiec był Tytus Dunin, który w randze rotmistrza kawalerii zginął w czasie kampanii wrześniowej w 1939 r. Uchodził za polskiego patriotę i cieszył się szacunkiem wśród mieszkańców wsi. Statystyka z 1869 r. podaje, że obszar wsi wynosił 818 morgów austriackich (470 ha), z czego 266 ha należało do obszaru dworskiego, zaś 204 ha stanowiły własność chłopską.

Istniały tu dwie karczmy oraz cegielnia. Wieś liczyła wówczas 270 osób i 55 domów. Mieszkańcy wsi utrzymywali się głównie z rolnictwa i pracy we dworze, który oprócz uprawy ziemi prowadził duży sad, hodowlę ryb i plantację truskawek — co przynosiło właścicielom znaczne do-

chody. Na palcach jednej ręki można było policzyć tych, którzy pracowali zarobkowo poza wsią (Śląsk).

Przed II wojną światową istniało tu kilka warsztatów rzemieślniczych, a mianowicie: 2 szewskie, 2 kolodziejskie i 1 stolarski.

W. Buchała mówi, że w dawnych czasach we Wsi uprawiano len, z którego wyrabiano tkaniny. Świadczyły o tym zachowane przy niektórych domach małe stawki i narzędzia do jego obróbki. Jeszcze po I wojnie światowej spotykało się sporadyczne przyładki tkania płótna na własne potrzeby”. Gierałtowiczki w czasie II wojny światowej nie były wysiedlone, prawdopodobnie na skutek złego stanu technicznego domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych (często krytych słomą) oraz lichych gruntów. Pągorkowate tereny wsi Niemcy zamierzali zalesić. Część mieszkańców zdolnych do pracy wysłano na przymusowe roboty w głąb Niemiec, część zatrudniono przy budowie zakładów „Bunawerke” w Oświęcimiu, a pozostałych we dworze na miejscu. Rodzinę Żyda Dawida Matznera wysłano do obozu zagłady (1943 r.). Dworem od 1940 r. zarządzali Niemcy, kolejno: A. Jaromin, Baka, Kamfeld i R. Wistal. Kamfeld był rodowitym Niemcem, nie znał j. polskiego, ale w stosunku do Polaków zachowywał się poprawnie. Inni byli volksdeutsche. Do obszaru dworskiego przylączyło przyległe tereny chłopskie. Aleksander Zajac wspomina: „rodzice moi w czasie okupacji pracowali we dworze. Za pracę otrzymywali skromne wynagrodzenie (1,2 marki za dniówkę), deputat w postaci mleka i zboża, oraz mogli uprawiać na kilku zagonach ziemniaki. Ja jako 13-letni chłopak musiałem pracować w ogrodzie dworskim”.

Stanisław Piernik podaje: „rodzinę moją przesiedlono z Gierałtowiec do Gierałtowiec, gdzie początkowo były trudności z pracą, więc Niemcy wysłali nas do majątku (1000 ha) we wsi Gross Nossen (Wielka Łysina k/ Zabkowicze Śl.). Za pracę otrzymywaliśmy niewielkie wynagrodzenie i deputat w postaci mleka, zboża, ziemniaków i węgla. Prócz tego były kartki żywnościowe. Pośiłki trzeba było sporządzać we własnym zakresie. Razem z nami pracowali tu Jan Matyjasik i Faustyn Ryba. Pracowali w majątku również Rosjanie i Ukraińcy. Właściciel Walter Höflig nie żywił uprzedzeń do obcokrajowców”.

Józef Bies twierdzi, że we wsi podczas okupacji niemieckiej istniała placówka AK, która zaj-

mowała się głównie „przerzutem” do Gubernii więźniów oświęcimskich, Żydów, jeńców wojennych i innych osób zagrożonych represjami przez Niemców. Komendantem placówki miał być jego ojciec Stefan, który przed II wojną światową służył w 11 p.p. w Tarnowskich Górach w stopniu sierżanta (porucznik stanu wojny), gdzie pełnił funkcję dowódcy plutonu łączności. Brał udział w kampanii wrześniowej, po której z trudem powrócił do rodzinnej wsi i zamieszkał z rodziną. Placówka początkowo liczyła 6—7 osób. Z czasem powiększyła swe szeregi o dalszych zaufanych członków, którzy składali przysięgę na krzyż. Punkt przerzutowy mieścił się w zabudowaniach należących do Jana Tarabuty, który w tej działalności odgrywał czołową rolę. Znał język niemiecki, co ułatwiało mu poruszanie się w terenie. Prawdopodobnie tym „kanałem” przerzucony został za Skawę, która stanowiła wtedy granicę między III Rzeszą, a tzw. Generalną Gubernią — emerytowany kierownik szkoły z Andrychowa p. Ferdynand Pachel. W czasie powstania warszawskiego placówka była postawiona w stan pogotowia.

W domu Marii Kuwik policja niemiecka napotkała na dwóch ukrywających się młodych mężczyzn (1 pochodził z Bielska, drugi ze Śląska). Wszystkich aresztowano i zostali rozstrzelani na początku stycznia w 1945 r. M. Kuwik przed śmiercią była maltretowana. Wspomniany R. Wistal miał współdziałać z tut. podziemiem.

Po wojnie obszar dworski został rozparcelowany pomiędzy tujejszych mieszkańców, w tym b. pracowników dworskich (tzw. fornali). Parcelacja nie objęła lasów, stawów rybnych oraz gruntów chłopskich przyłączonych w czasie okupacji do obszaru dworskiego. W zabytkowych pomieszczeniach dworskich początkowo zamieszkał pracownicy dworscy. Mieściła się tu również świetlica wiejskiej organizacji młodzieżowej „Wici”, w której organizowano różne imprezy kulturalno-oświatowe. W późniejszym czasie jeden z budynków przeznaczono na magazyn paszy dla ryb. Obecnie zabudowania niszczą, zaś spichlerz spłonął (1993 r.), pozostały po nim wypalone mury.

W parku dworskim zachowały się jeszcze stare drzewa, a wśród nich stary dąb (pomnik przyrody), którego obwód pnia wynosi 5,83 m. Może zjawi się tu kiedyś jakiś spadkobierca lub sponsor, który przywróci tym zabytkowemu obiektom dawną świetność? Mie-



szkańcy oprócz zajęć w gospodarstwach własnych podjęli pracę zarobkową w rozwijającym się przemyśle Andrychowa, Oświęcimia oraz w kopalniach węgla kamiennego — Piast, Janina, Li-biąż i Bieszczce.

Dodatkowe dochody z pracy ręką poza domem poprawiły niewątpliwie poziom życia wielu rodzin. Dzięki społecznemu poparciu mieszkańców we wsi przeprowadzono elektryfikację, gazyfikację, zaprowadzono wodociąg, wykonano melioracje gruntów, oświetlenie ulic, powstała baza kółka rolnicze (adaptowana na dom kultury), wybudowano też sklep spożywczo-przemysłowy. Za pracę społeczną na rzecz wsi na wyróżnienie zasłużyli: Józef Noga, Feliks Węgrzyn, Władysław Wójcik, Kazimierz Nowak, Kazimierz Zięba i in.

Obecnie obszar wsi wynosi 486 ha (średnia na gospodarstwo — 4 ha). Na koniec 1993 r. zamieszkiwało tu 465 osób w 108 domach, w tym ponad 90% nowych. We wsi wyróżnia się następujące przysiółki: Folwark, Klupałówka, Krzaki, Sikora, Kleparz i Resztówka.

Warto podkreślić, że prace cywilizacyjne przeprowadziły Gierałtowiec wspólnie z Gierałtowiecami. Wspólna też jest szkoła, parafia, straż pożarna, przedszkole, ośrodek zdrowia, biblioteka i cmentarz, przez który przebiega granica między oboma wsiami.

Jeszcze w okresie międzywojennym wieś do celów urzędowych posługiwała się okrągłą pieczęcią z godłem wyobrażającym węży pożerającego owada. W otoku pieczęci widniał napis: Urząd Gminny Gierałtowiec N 121. Na wcześniejszej pieczęci w otoku był napis: Wieś Gierałtowiec N 2. Godło symbolizuje pierwotne siły kosmiczne, wieczność, nieśmiertelność, zmartwychwstanie, a także siły i słabości, wielkość i małość oraz potęgę i bezsiły. Proponowane barwy do herbu: tarcza — czerwona, wąż i owad zielone.

Funkcje sołtysa pełni p. Marcin Michalczyk.

dr Adam Wiktor